

# KRYNICA

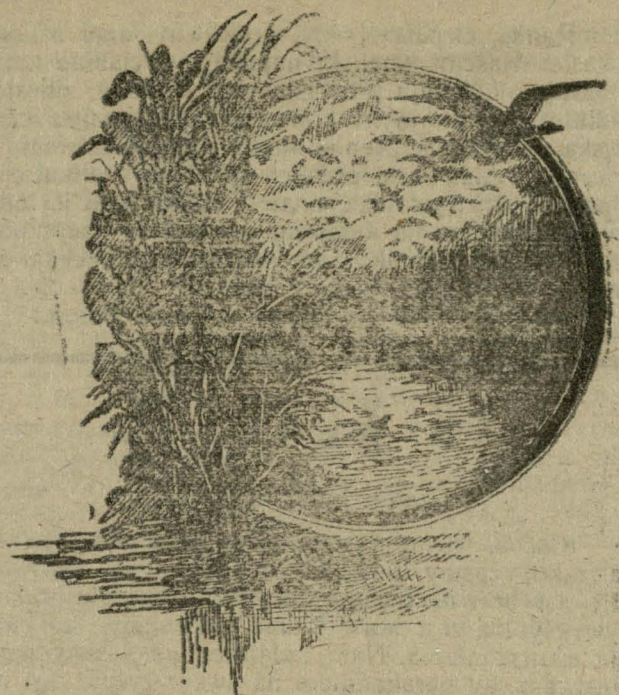
Bielaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 300 mk., na paühoda 150 mk., na 3 mies'acy  
75 mk. asobny numer 5 mk.



Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Wilnia 7 traunia, 1921 h.

Apošnim časam usia uwaha palitykaŭ źwiernuta na litoŭska-polskuju sprečku za Wilniu i Wilenščynu. Ciapier usciaż żywiej haworać ab dwuch kantowach u našym krai, (heta, kazaŭby ab dwuch samaŭpraŭleńniach) litoŭskim i polskim sa stalicaj Wilniaj. A tak zahawaryli dzieła taho, što bałšawiki pryakli u hetuju sprečku nia miašacca, a my bielarusy słabyja, kab mahli skutkoŭna siabie baranić. Woś dzieła hetaho uważajuć, što nas možna minać i nas možna žanić biaz nas. Tak hładzieć na hetu sprawu, tak spyniać sprečku, mo' i chitra, ale nierazumna. Treba wiedać, što ŭ Wilenščynie, a nat' i ŭ Wilni, bolšaść z tych, jakich lićać palakami, jość sapraŭdy bielarusy.

Zawuć-ža ich palakami dzieła taho, što jany należać da katalickaj wiery. Dyk razwiazywać sprečku litoŭska-polskuju u Našym Krai, minajućy bielarusy i na ich nie zwaročywujućy uwahi, susim nie sprawiadliwa i nierazumna. Narod naš chutka uswiedamlajecca i štoraz, to jaśniej baćyć, što choć jon i katalickaj wiery, ale narodnaści bielaruskaj. A świedamy hetaho narod nie dazwolić nia być roŭnapraŭnym haspadarom u swaim krai s takimi-ż haspadarami litoŭcami i palakami.

Ale nia tolki nam bielarusam tak ciazka tut u Wilenščynie, nia tolki nas kryūdźiać tut, dzie nas uważajuć za ništo, tut, dzie chaciełasiab nas susim nia baćyć, kab našym koštam uspakoiŭsia litoŭska-polski spor, ale toje-ż samaje my baćym i na ziemiach wyklučna bielaruskich. Majem na woku heny tak zwany „polski kalidor“, jaki bałšawiki padarawali palakom u Ryzie. Da hetaho „kalidoru“ należać čysta bielaruskija ziemli: pawiet Dziśnienski, Wialejski, Wałożynski, Nawahrudzki, Słonimski, Waŭkawyski.

I woś-ža u hetych čysta bielaruskich ziemiach palaki pastupajuć, tak, jak u čysta polskich. Administracyja, mowa, paradki, školy—usio polskaje. Da charakteru zabranych ziemiaŭ polski ūrad nie tasujecca ani trochi. Tut taksama wadziecća palityka, jak bytćcam bielarusy nima saŭsim. U hetych bielaruskich ziemiach Polski ūrad pastupaje, kazaŭby, pad dyktoŭku „Straży Kresowaj“, jakaja u swajej „Gazecie Wilenŭskiej“, umiejeć i tak pisać, što siało Baradzieničy, Pahost i Sarkaŭščyna u Dziśnienskim paw.—heta čysta polskija miesnaści. A treba wiedać, što ŭ henych miastach, aprača adnaho druhoha pana, wy i sa świećkaj nia znojdziecie palaka i nie paćujecie polskaj mowy.

Ab hetym wiedajem nia tolki my. Wiedajuć ab hetym duża dobra i bałšawiki, jakija apošnim časam šmat wykazywujuć zacikaŭlennaści bielaruskaj sprawaj i sapraŭdy šmat jej pamahajuć. Jany pamyłkaŭ polskaho uradu nie dapuskajuć, ale z ich sprytna karystajuć.

Narod naš bielaruski, narod pracotny, użo skalychnuŭsia, pakaštawaŭ woli, choć z jaje nie skarystaŭ; jon, kali nie rozumieje jasna, dyk čuje, swaje palityčnyja i socyjalnyja šlachi; čujućy heta ŭsio, narod naš budzie kidacca u toj bok, z jakoha jamu, ščyra, ci niaščyra, pojduć na sustreć.

Poski ūrad pawinien heta rozumieć i pawiniēn prystupić da sapraŭdy kulturnaj adbudowy tej Bielarusi, jakuju Polšč atrymała ad bałšawikoŭ, kali choć, kab bielaruski narod astaŭsia pad polskaj apiekaj, i z hora nia šukaŭ sabie inšych apiakonoŭ.





## KUTOK AB UNII.

Raniej, ci pazniej, kali prawawity urad ustaliecca ũ Rasiei, Kaściol katalicki napetunia wyciahnie karyść z małej roli, jakuju prawasłaŭnaja Cerkwa zihrała ũ wialikim rewolucyjnym kryzysie. Chto znaje, ci rasiejskaja duša, tak praniknutaja chryścijanstwam, nia žwierniecca, kali, pašla ciazkich sprób, da wialikaj chryścijanskaj siły żywoj i čynnaj? Ukraina, kali jej udascca asiahnuć swaju aŭtanomiju, budzie bačyć pašyreńnie ũpływaŭ katalicyzmu pad jaho unijackaŭ formaju.

René Pinon..

## AB KLAĆBIE.

Čzamu ludzi klanucca?

Klaćba, wielmi častaja reč u žyćci biełarusa. Nima takoj časiny ũ našych štodziennych sprawach, kalib naš brat nie pačuuby patreby, kinuć jaki praklon. Prywykšy klaści z hora, klanie jon i tahdy, kali jamu dola ašmiachniecca. Nam zdajecca, što častym praklenstwam, dy narakañniem na swajo žyćcio my biełarusy zajmajem pieršaje miejsca siarod našych susiedziaŭ: ličwinoŭ, palakoŭ, ukraincaŭ, maskałoŭ (wiadomaje maskoŭskaje krepkaje słaŭco nia jość u poŭnym sensie praklon). Biaručy pad ũwahu časty naš praklon, biełarus musić nia ustupaje italjanskamu čornarabočamu, jaki zahranicaj maje ũžo stałuju apiniju nadta wialikaho praklinača.

Čamu ludzi klanucca?

Mo' z hora tolki? Nje, bo klanucca časam nia tolki pasynki dołi, ale i rodnyja jaje syny, jakim žyćcio idzie dawoli dobra. Mo' dzieła ciemnaty swajej? I heta nia wyjaśniaje rečy, bo niaraz klanucca ludzi, što šmat wučylisia. Nam zdajecca, što samaja pryčyna praklenstwa lażyć hłybiej, i ludzi klanucca sapraŭdy dzieła taho, kab klaćboj adahnać hora, bytcam wykinuć jaho z dušy i h. d. U peŭnaj miery hora zdajecca sumnamu čaławieku. Jak niešta materjalna istnujuča je u jaho sercy, bytcam nisprošany „hość“, jaki zalez u dušu i jak pjaŭka pje jahonuju achwotu da žyćcia biaz hora i boli. Z tej, ci z inšaj starany pryjšło da dušy hora, čaławiek taki ũsiož choća aswabdziecca ad jaho i z wialikaj złošciu pačynaje klaści dumajučy, što hetym wykinie z serca swaju biadu. Čaławieku zdajecca, što hora bytcam taja flegma, albo slina, jakuju čaławiek moža wypławać, i zaraz lahčej jamu budzie ũ hrudziach, ci u horle. I woś časta čaławiek nachodzić na dumku, što jość dalokaja lučnaść pamiž paniaćciem: praklinać i plawać. Heta adnak padabienstwa tolki pawiarchoŭnaja i jana z biednaha čaławieka choća rabić žłosny žart. U hłybinie rečy nima ničoha supolnaho pamiž hetymi paniaćciami. Ščaśliwy byuby čaławiek, kab jaho hora sapraŭdy mieła naturu flehmy, albo sliny jakaja piaće ũ hrudziach, albo ũ horle, pakul jaje nia wypłuješ. Ale usia biada, ũ tym, što našaho hora, pakul jano sama nia pieraharyć u nas, ni jakaja naša siła nia moža chutka, ũ adnej chwili pieramahyć jaho, wykinuć, wyhnać u pročki... Choć ty, harotny čaławieče, klaŭsiab ceły dzień, ceły hod, ceły wiek,

## Ab biełaruskaj pieśni.

praciach

Typam takoj pieśni znanaja ũžo z wydawiećstwa: „Nie pajdu damoŭ“. Wosieniaj piajuć pry mniwie lonu, a tak-ža na šwiata, zwanaje „Dziadami“—Zaduškami. Šwiata heta wiažycca z abchodam stara-daŭnaha Bahač a, jakoje wypadała pry wosiennym zraŭnaŭni dnia z nočaj. Jość domysł, što šwiata heta było u čeść ahniu (dahetul na Palessi ahoń zawiecca „bahaćciem“) Bahača zastupiła šwiata—Dziwety Pračystaj Naradziny. (Małaja Pračystaja — Aspoška). Adnak zmiest pieśniu na hety čas daje nam šmat čaho wielmi cikaŭnaha ab šwiatahladzje našych pradziadoŭ. Skryty tutaka bahaty materyjał da antropologii, a specyjalna da sławianskaj nipologii. Ci nia warta zadumacca nad tym, što daŭny pradchryścijanski duch pahanizmu patrapiŭ stwaryć takuju cudnuju melodyju, na jakuju my padstawili słowy: „Šwiaty Boža, šwiaty mocny“. A wučonyja dakazujuć, što jana ũziata ad Krywičoŭ, jakija pialali jaje prađ swaim Bahaćom—Znićam...

Ale woś znikaje bahatstwa Swietu i Sonca. Nadchodzić surowaja zima z swaimi doŭhimi wiečarami. Žyćcio ludzkoje zamykajecca ũ šwiatlicach. Mo' tam i pieśnia zahłochnie? Nie. U doŭhija wiečary pačujcie pieśni za praśnicaj, a tak-ža kaładnyja pry „šwiatych wiečaroach“. Miż imi šmat ab niadoli dziawočaj i niawieŭstkaŭ-maładzie: „Saławiejka łuhawy, nie ščabiečy s-pad zary, nia žur majej haławy“... „Jak ja małada ũ matulki była, jak wišańka u sadočku cwiła“... „Ciażka žyci, ciażka byci na čužynie maładzicy“. A woś i nawiejšaja: „Oj lacieli husi, dy

s-pad Biełarusi, ciażka było žyci biednieńkaj Karusi. Ciażka budzie žyć jej pakul nie skanaje, zamucili husi wadu na Dunaj“... U pieśniach kaładnych nia znajdziecie mnoha padobnaha da tak zwanych „pastoralnych“ pieśniu, jakimi bahata asabliwa polskaja narodnaja poezyja. U nas u zimowym pierasileńni, dnia z nočaj šwiatkawali šwiata Ładu, a kaładnych pieśniu na čeść Chrystusa narod naš dahetul nia moh twaryć, bo daŭšy jamu chryścijanstwa, dali nam našy „kryżaki“ i swaje formy, adbirajučy rodnuju mowu z šwiatyni. Woś trahizm dušy našaj, jakoj jahiełło darawaŭ kašulku krakouskuju. Adzieŭšysia ũ hetu kašulku Biełarusy zachodnija nia pierastali być „pahancami“, tak jak uschodnija dawilisia ũ ryzach maskoŭskich. Była heta zima dla tworčaha ducha narodnaha u hetym kirunku. Duša Biełarusy krywilaś ad takoj apieki uschodniaj i zachodniaj wiery—čujem my dahetul—taja duša, što maje stolki adčućcia, mistycyzmu, katoraja dała nam takija sumna-trahičnyja suplikacyi ũ pieśniach inšych. Et, što i kazać: polskaruskaja niańka, što chwalicca na šwiet ceły ũzhadawańniem nas da cywilizacyi, skrucila nzm narodnuju tworčać relihijnuju...

Dalej iduć pieśni-kazki. Hety pieśni ab roznych asitkach, ab wadzianikach, ruśalkach-bierahinich. Melodyi kazačnych pieśniu hinuć. Tyja, što ja čuŭ u swaim dziacinstwie ũžo pašpieli zniknuć u majej wakolicy. Cudna uniaŭ fantaziju Biełarusy ab wadzianych sialancach M. Bahdanowič u wieršy: „Nad wozieram“.

Sonca cicha skaciłasia z horki;  
Miesiac bieły snujecca i świecić,  
Ahledaje kasmatyja zorki.



ničoha tabie praklon nia daść. Można zub wyrwać, kali balić, abo zniū i nam tolki škodny, można żabro wyrwać, abo ślapuju kišku padrezać, ale nihto jeśća nikoli nie pazbyŭsia swajho hora pierad časam. Dyk čamuż ty klaniešsia, čaławieča? Ci hora pamienšycca, abo uciače, spałochaŭšysia twajho praklonu? Ničahusieńki. — Mo' tabie što prybudzie? Mo' pašla praklonu budzieš wiasialejšym? Mo' z kažnaj kłačboj niejki dzień bałsam budzie kroplami kapać na twaju zranienuju dušu? Nam zdajecća, što adnak nihto nia moža čaho padobnaho spadziwacca, ūsim peŭnaja reč, što ad praklonu naša hora idzie iśće hłybiej u dušu čaławieka. Ciomna zhuščajecća i da rešty aśłapaje čaławieka, hasiačy ū im świet rozumu i sumleńnia. Čamu ludzi klanucca? Ci Boh paślushaje ich zlosnych prośb i światakradztw, zakłinačaŭ, kab chutčej karaŭ našych worahaŭ? Hłu-chi Boh na hołas hniewu ludzkoha i tolki malitwa ščyrafo serca moža znaŭsci ū Boha łasku. A mo? ludzi bajacca twajho praklonu? Nia lubiać jaho, heta praŭda, ale nie bajacca. Hłań jak żywuć sabie jany biaspiečna, śčasliwa, nia hledziačy saŭsim nia tolki na twój praklon, ale nat na praklonym mnohich miljo-naŭ ludziej! Dyk kamuż karyść s twajho praklonu? Ci pamyłimsia, kali skażem, što nihto nijakoj na ja-ho uwahi nie zwiartaje, nihto jahonibaicca, a tolki tabie adnamu škodno jano. Kożny twój praklon, nia mo hučy dalacieć da swajej me-ty, (worah, praciŭnik, škodnik i h. d.) padaje na twaju ūłasnaju haławu.

Zlym woroham samoha siabie jość toj, chto klaniecća: škodzić jon najbołš sabie — nikomu dru-homu. Tolki padumajcie: życio naša i tak ciażkoje dy smutnaje, a ad praklonu jano iśće horšym bu-

dzie! Ad častaho, štodziennaho, praklonu, braty maje, życie waša bołš tolki ściamnieje i zahasnuć nad im ūsie tyja zorki. Ad biazuplynnaho praklonu nad twajej chataj i haławoj, moj tv harotny čaławie-če, zawiśnie bytcam ciomnaja chmara, i woźmie cia-bie ū strašennaja klešcy niejkaja waročaja ruka, na hrudzi twaje ūpadzie ciażki kamień i cely ty apyniešsia ū strašnych ciahach. A pakaja-ż taho pryčyna? Nia-inšaja, pakutujučy da apośnich dzion, pasledak pa-hańskich časaŭ u našym kraju, hety pahanski za-ba-bon, što hora można zwajwać praklonam. Šmat wiakoŭ, jak my biełarusy pryniali chryscijanstwa, usio bołš ciskajecća da nas aświeta kniżnaja i škol-naja, a heny pahanski zababon tak hłyboka ūjetisia ū našu dušu, što ani ksiondz, ani pop, ani wučyciel, ani kniżka, abo hazeta nia mohuć z karaniom jaho wyrwać. Tak, biełaruski narod maje ū praklenstwie wialikaho woraha i hety worah — unutranny, wielmi strašny. Treba prociŭ jaho padniać na nohi ūsie, świeda-myja siły.

Pakul narod biełaruski nia zmoža hetaj nacjo-nalnaj jaho chwaro-by, nia budzie jon zdolny ska-štawać lepšaj doli.

Ad. Saładuch.

## Ci heta nie palityka u kaścieli?

Polskaje duchawienstwa u Wilni i na prawincyi časta zakidywaje biełarusam katalikom unasieńnie palityki u kaścioł. Tak, bačycie, damahańnie biełaru-

Ciahnie z woziera srebnyja sieci.  
U ich wadzianki zaputali kosy,  
Rwuć i putajuć srebnyja nici...  
Noć plywie nad ziamloj, płacuć rosy,  
Noć šapoča wadziankam: „uśnicie“.

Začepim jaśće praz chwilinku pytańnie ab cha-rastwie pieśni biełaruskaj. Melodyja pieraważna žalos-naja—sumnaja, jak i życio samo. Bielarus redka mieŭ u swajej historyi časy świetlyja. Niawola zrasta-sia z im, tak i pieśnia jaho maje pomala dum swa-bodnych. Koždy nad im ździekawaŭsia, jak moh. Polść i Rusieja tuzali chto da siabie: prosta špirhali nahami miż Waršawaj i Maskwoj. Nia dziwa, što i sam u kancy Bielarus zhubiŭsia: staŭ nieadważnym, niamoŭnym, niatŭmielym. Zabyŭsia nawiet, chto jon. Usio heta adbiwajecća i na tworčaści narodnaj. Pieś-nia naša wiečna žalicca na kryŭdu, a časta-husta pa-syłaŭ ad serca praklon swaim woroham. Woś što złażyła ūsie tyja minornyja pieraliwy, ūsie ščemiačyja serca mątywy, ūsie tyja wyzywajučyja bol žalby, jaki-mi płacćć pieśni Bielarusa. Kali ū pieśni swajej jon ciešycca, nia znaŭe u hetym miery—heta radaść biez-nadziejnaja, jakaja wyzywaŭe chutčej bol i spchad, jak uciechu. A jak płacćć, to płacćć ślaźmi horkimi, kry-wawymi: aź da młości abo kłačby. Nikatoryja našy pieśni wielmi cikaŭny swajej budowaj toničnaj. (Pry-mieram: „Saławiejka łuhawy“). Nia dziwa, što čużyja kompozytary z Ŭschodu i Zachodu čarpali celymi pryharščami z hetaha žarła (nie pryznajučysia naj-časćiej, skul brali hety skarby). Bielaruski mastačy znajdzie ū opery Moniuški „Hałka“ rodnyja napiewy, taksama jak u „Dziadach“ Mickiewića duża mnoha znajdzie z našaje narodnaj poezii, pieraniesienaj ge-

nijalna na niwu čużackuju. Praŭda taki, što ad nas ūsie bolej brali, jak sami dawali.

Uspomnim jaśće pad kaniēc ab pieśni, što dała nam maładoje biełaruskaje piśmienstwa. Treba pryz-nać, bołšaść našych pieśniaroŭ zrazumieli i pieraniali duch tworčaści narodny. U pieśniach ich taksama najčasćiej adbiwajecća žalba. Najcharašejšyja pieśni spatkaŭ ja ū Kupaly, Kołasa i Ziaziuli. Apośni (ks. Astramowič daŭ najpryhażejšy arychinalny začatak pieśni relihijnaj. O, kab-ža tworčaść swaju pawioŭ dalej! Što datyča našych mastakoŭ-muzykaŭ, jakija pracujuć zbirajuć melodyi, harmonizujuć, kompo-nujuć nowyja—ab jch mahu skazać nia šmat. Wia-domy z swaich wydawiectwaŭ Hryniewič, zwiartaje ūwahu bačnuju, jak siła mnoha abiecajučaja. Šmat zborkaŭ rukapiśnych čakajuć lepšaha času. Užo bieł. presa zaintryhawala nas šyrokimi zborkami Teraŭskaha, Fedaroŭskaha. Dabaŭlu siudy jśće dźwie abiecanki studenta muzyka A. St. i ksiandza J. B. Čakaŭim z prytajenym dychańniem! Ahlad-ža moj kančaju sławami pieśniara Bielarusi (J. Kupaly), ka-toryja chacieŭ-by tasawać nia tolki da pieśni autara, ale i naahŭ da pieśni biełaruskaj:

Pieśnia maja nia ūżyła siarod kwietak,  
Kwietak cwiťučaha wiečnaha paŭdnia.  
Poŭnačy sumnaj zabyty paletak  
Daŭ jej życie pasiarod pałyńnia.

Puśča i nočka jaje hadawali,  
Niańčyli kazkami dali niamoj;  
Doždź i rasica wiasnoju kupali,  
Śniežnyja bury tulali zimoj.

(Kaniec).

K. Swajak.



saŭ tolki roŭnapraŭnaści dla swajej mowy u domie Bożym polskaje duchawienstwa nazywaje palitykaj u Kaściele. Chaj sabie nazywaje, jak choča, ale ad pryraŭżonych našych prawot niŭkoli nie adstupić biełaruskaje hramadźianstwa ni na adzin šah. Na faryzejskija zakidy worahoŭ našaho adradžeńnia nima čaho hladzieć.

Wiadziecca ŭ kaściołach našaj dyecezii da apošnich časoŭ sapraŭdnaja palityka u samym drennym značeńni hetaho słowa. Nia tolki daŭno biełaruskaje wučycielstwa skardziłasia, što ŭ niekatorych parachwijnnych kaściołach dziaciej biełaruskich nia prymali da spowiedzi. Druhi raz, što ksiandzy nie chacieli aświacić budynak biełaruskaj pačatkowaj školy. Abo uznoŭ, što probašć adhawarywaje dziaciej wučycca u biełaruskaj skole.

Tamu para hadoŭ zdaryŭsia naŭ pryŭpadak, što ksiondz endek skarystaŭ sa spowiedzi wiadomaj biełaruskaj patryotki katechetki N. D. K., (z wiadomaho staroha biełaruskaho rodu, miečuśaj kanoničnuju misiju da wučėńnia dzieťak praŭd wiery) i zabarańniŭ jej pracawać dla biełaruskaho narodu! Ci moža horš wyjawicca ŭ kaścieci endeckaja palityka u nas?

Išće adna kraska. Kali bywała pašle ŭ духоŭnuju cenzuru jakuju staćciu, dyk prychođziłasia čakać dwa tydni na adkaz. Treba było pišać, prypaminać nieraz, pakul što zrobiać. Duchoŭny cenzar čytajućy staćciu kłapaćusia, kab ničoha u jej prykrahoh nia było dla ... endecii.

Tak endecija pawoli starałasia pierarabić Kaścioł na swajho słuźku.

Ci moža być ŭ kaścieci bolš drennaja palityka? N. N.

## Wilnia i handal z Rasiejaj.

Handal z Rasiejaj, pašla utrywaleńnia miru miż Polščaj i Rasiejaj, pawinien pajści tym samym ślacham, jakim jon išoŭ i da wajny, a heta znača, što Wilnia pawinna zaniać nie apošniaje miejsca. Užo ciapier rożnyja supołki i handlowyja ustanowy robiac rożnyja sklady ŭ Wilni dla handlu z Rasiejaj. Wilnia zjaŭlajecca jak by punktam, z jakoha buduć adsyłacca tawary da Rasiei i kudy buduć atrymliwacca tawary z Rasiei. Jasna, što hety horad uznoŭ budzie ihrać rol, jak pierawozny punkt pamiż zachodniaj Eŭropaj i Rasiejaj. Abminuć Wilniu i pawiaści handal, minajućy hety horad, jak dadumalisia polskija ekanamisty, musi nia iśćasca, bo daroha na Baranawičy nia duža wyhodnaja, bo choć wiazdnie na Smalensk i Maskwu, ale nie začaplaŭje Witebsčynu i nie zjaŭlajecca darohaj na Pietrahrad.

Wiestki z Rasiei haworać, što tam centralnym miejscom handlu dla Polšcy, Litwy i Łatwii ababrany bałšewikami Witebsk. Kali heta tak, dyk treba ličyć, što Polšcy pryjdiecca adčynić žaleznyju darohu na Połack i tawary zdawać na Połack i Alechnowičy, bo kali zachacieć naprykład padajšci bliżej da Apočekich-lanoŭ, dyk peŭna, što hety ślach na Połack bliżej da lonu, a z hetym treba ličycca, bo pry atsutnaści u Rasiei transportu, koźnaja wiarsta, što prybližaje da tawaru, budzie mieć wialikaje značeńnie. U hetym wypadku dla Polšcy syhrajeć niejkaje značeńnie toj „kalidor“, jaki pawedle ryskaho miru stworany da samaj Dżisny i Połacku. Z hetaho „kalidoru“ peŭna Polšča skarystajeć, kab jak najdalej adsunuć swoj transport na ŭschod.

Wykarystańnie darohi Maładečna—Połack značna mahłob palepsyć handal Wilenščyny i padniać jaho, a taksama padniać choć trochu saŭsim padupaŭšuju pramysłowaść kraju. Tak ci inakš, handal z Rasiejaj dla promysłu i handlu adčyniaje nowyja haryzonty i, kali u hety handal Polščaj nia budzie uwiedziena palityka, Łatoraja jak wiadoma rujnuje usiakaje pačynańnie ekanomiki, dyk kraj moźeć patrochu wychodzić na ślach narmalnaha zdarowaha žyćcia.

St. Čyžeŭski.

## Niawolnyja z „wolnymi“.

„Za našu i wašu wolnaść“, takim kličam wajawała paniawolnaja bolšć padymaŭšaja u niaraz aruźža, kab skinuć z siabie pućy carskaŭa jarma. I šmat chto z našych hramadźian, słučajućy hetych pieknych sloŭ, polskich prawadyroŭ, dumaŭ, što paŭstaŭšaja Polšč pamoža i nam zdabyć swabodu, daść nam mahčymaść zbudawać supolna swajo niezaleźnaje swabodnaje žyćcio jak hramadźianskaje, tak i palityčnaje. Tak dumali mnohija.

I što! Prašlo niekalki tolka hadkoŭ ad taho času, jak Polšč zdabyła samabytnaść—i my prakanalisia, što hetyja slowy byli polskimi prawadyrami haworany dzieła taho, kab imi prykrýć swaje tajonnyja mety. Mety haniebnyja, niahoŭnyja polskaho narodu, mety paniawolić susiedziaŭ. U Ryzie hetyja mety wylilisia naświet Boży u-formu mirnaho dahaworu z saświetami, razdzielajućaho našu ziamielku na čaści. A palaki tak lohka mahli dapamahčy nam dabicca niezaleźnaści; taki mieli dobry mament, što nawiet bałšawiki jedućy u Ryhu, byli na heta pryhatawany—adnak palaki mieli na myśli tolki toje jak nas paniawolić, a nie zdabyć nam wolu. — Ciapier koźny z nas prakanaušsia, što palaki biełarusau u hetym waźnym čaście ničoha dobraho u palityčnym žyćci nie dapamahli. Prahrama endeckaj partyi prawodziacca systematyčna u žyćcio, nia hledziaćy na toje, što ani demokratyčnyja kruhi u Sejmie, ani sam Piłsudski z endekami nia hodziacca. Koźny numier hazety endeckaj prynosić nam plany, jak nas paniawolić. War- Waršaŭskija endeki wučacca ad niemcaŭ, jak naś kraj najchutčej skalanizawać mazurami. Wilenskijaž endeki wučacca ad maśkalou, jak nam zakrywać školy, jak wajewać s ksiandzami, katoryja nia ihrajuć u ich dudku.

Tak čornaja sotnia, taksama i endecyja u adnosinach da naś wajuje tymiż arhumentami. — Čornasociency dakazywali z ličbami u rukach, što heta kraj „истинно русский“, što susim tut nima miejsca dla palakou i inšych — ciapier wilenskija kažuć palaki“ endeki taksama praz swajho filara J. O.

Što ani biełaruskaho narodu, ani biełaruskaj mowy susim nima, a tolki jość „narzecz“ polskaj mowy, što praca biełarusau nad adradžeńniem swajho narodu—heta čystaja awanturista, hdzie končycca rasiejščyna, a načynajecca biełarusčyna hetaho ničto nia wiedaje, što koźnaja szkoła biełaruskaja pašyraje bolšewizm i rusifikacyju i dzieła hetaha treba hetyja školy zakrywać. Dyk ciż moža razumny čaławiek mieć što supolnaje z endekami? Ci moźna jšće mieć nadzieju, što ad ciapierašnich palakou siarod jakich bolšaść endekaŭ, dabjomsia pomačy u našym choćby nacyjanalnym raźwićci, i što jany zrazumiejuć naśy patreby? Mnie zdajecca, što najbolš zroŭnawažanyja biełaruskija palityčnyja kruhi prakanalisia, što s takoha palakou da biełarusau kirunku, jaki jość siańnia,



bielarusam adzin žal. Licwiny daŭno užo heta zrazumieli i pracujučy sami jak maŭha, dabilisia swajho i ciapier palaki ahaŭam, dy nawiet endeki inakš na ich hladziać i užo z łaski swajej pahanyimi ich nie nazywajuć, jak daŭniej. Treba i nam baranić siabie, baranić swaich praŭ, tam dzie heta možna. Nichaj Polšč nie zabywajeć, što kraj naš, išče nia Polšč.

A s pracy encydecy adno jość dobra, što heta ich biazceramonnaja taktyka raskrywaje wočy ūsini hramadziaŋam biełarusam, što iŋci z wami razammy nia možym, što z wami ū nas parazumleńnia być nia možeć, što sami musim pracawać skolki jość u nas sił. Praca endeakaŋ prakanala užo zdajecca „i Li-hu Narodaŋ, što nas addać pad ich apieku, bylob wialikaj dla nas kryŋdaj.

L. B.

# Baraćba za ziamlu.

Krvüda bielaruskamu narodu.

Kali ū polskim sojmie uchwalili zakon ab kalo-  
nizacyj zachodnia-biełaruskich pawietaŭ polskimi zaŭ-  
nierami, sama saboj uzdymałasja dumka: dzieła čaho  
heta robicca i kamu z hetaha budzie karyść?

Było zusim jasna, što biełaruskamu narodu, biełaruskamu sialanstwu, ad wiakoŭ pakutawaŭšamu na hetaj ziamli robicca ciazkaja kryŭda. Było takż, jasna, što kali ŭ mieżach Polskaha Haspadarstwa, katoramu bałšawiki padarawali zachodnia-biełaruskija pawieły, budzie wializarnaja hramada pakryŭdżanych i zatym niezdawolonych ludziej, dyk heta budzie wiečnaj pahrozaj dla Polšcy i dla jaje niekarysna. Było, ŭreście, jasna, što kalonizacyja Biełarusi nia daść ščasčia i polskim kalonistam: papaŭšy miż čuży i zusim naturalna waroża nastrojeny narod, henyja kalonisty buduć prymušany wiaści wiečnuju baračbu z swaimi najbliżejšymi susiedziami i buduć wyklikać u biełarusi nienawiść da siabie.

Jak bačym, wajennaja kalonizacyja Bielaruskaje  
ziarni škodna i bielarusam i Polščy, i samym kalo-  
nistam, katorych sojm manicca „aščašliwić“ čužoj  
kryūdaj. Kamuž jana karysna?

# Karyšć abšarnikam u Polščy.

U Polšcy Źžo daŹno sojm uchwaliu zakon ab ziamielnaj reformie, pawodle katoraha ad panoŹ maje być wykuplena ziamla prymusowa dzieła nadziałenia (za płatu) sialan. TakŹ prymusowy wykup wyrwyje z ruk polskaha państwa mahćymaść panawać i nad swaim narodom, i nad usiej źziarżawaj: jak ziamlaŹlaŹniki, polskija pany źjaŹlajuca haspadarami paŹaŹnienia Ź Polšcy, bo trymajuć u swaich rukach chleb. WoŹ, choć za ziamlę im sojm sulić hroŹy, dyk-Źa paźbaŹlaje ich mahćymaści rabić mahutny nacisk i na Źrad i na sojm, i na Źsjo hramadźianstwa, a chleb pakidaje sialanam, pawaha katorych u haspadarstwa pawinna wielmi wysaka padniacca. Polskaje państwa Źsjo hela rozumieje taksama dobra, jak i my, i zatym, chocia sojm daŹno Źžo heny zakon zaćwiardziu, Źrad—pad naciskam panoŹ—dahtul ničoha nie zrabiu, kab jako prawiaści Ź Źyćcio.—Naadwarot, pany nia spali: jany biazupynna krucili hałowami, kab nia tolki časowa zadziarŹać spaŹnienie pastanowy sojmu ab ziamli, ale i ŹniŹtoŹyć samy

## heny zakon. Woś, zakon ab wajennaj kalonizacyi biełaruskich pawietaŭ byŭ pieršym krokam da hetaha.

Polskich sialan ašukali!

Tyja sielianskija deputaty, jakija Źi Źi WaršaŹskim sojmie padawali hałas y nadziaŹennie biełaruskaj ziamloj polskich žaŹnierau, napeŹna i nia dumali, što jany wysluhoŹwajucca swaim panom-abšarnikam. Bo panom išlo ab toje, kab wysialić na Biełaruś swaich małaziamielnikaŹ i biezziamielnikaŹ, dy hetkim sposabam źbierahćy dwornuju ziamlu ad padzieły Źi samoj Polšćy. Nieświadamasć deputataŹ-sialan i zdrada mužykaj sprawy ich pawadyrami-intelihientami pamahła panam dajści swajej mety!..

Zamiest ziarni—panskaja łaska.

Učynišy heny pieršy krok, apirajučysia na tym, što z zachwatom bielaruskaje ziamli, žadańnie i patreba ziamli u polskaha sialanswa šmat asłabiejec, — polskija pany zrabili i druhi krok. Polskaja hazeta „Gaz. Wil.“ u niadzielnym numiary drukuje „cyrkular“ razasłany našym abšarnikam uradam pamieščykaha sajuzu Wileńšczyń (Zarząd Związku Ziemi Wileńskiej). U henym cyrkularyhaworycca, što hałoŭnaja rada pamieščyckich arhanizacyj u Wařawie su lić polskamu uradu samachoć dziela raździelu sialanam (wiadama, za hrošy) častku dwornych abšaraŭ, ale z toj umowaj, što ziamielnaja reforma rešty nie začepić. Pamianutaja hazeta ad siabie dabaŭlaje, što „pawodle atrymanych z Wařawy wiadamaściej tamaka robiacca starańni, kab adciahnuc̣ ziamielnuju reformu. Dy bytcam inšyja spamiž členaŭ ciapierašniaha ŭradu pryčilny da hetaha i hatowy byli-b pajści z panami na mirawuju.

Rychtujmosia, da abarony.

Jak bačym, polskija pany ūmiejuć dobra chadzić kala swaich spraŭ i dobra karystajuć z ciemnaty swaich narodnych mas. Dy hetaha mała: jany starajuca ŭciahnuć u swaju rabotu i abšarnikaŭ u Biełarusi: choć jšče niewiadoma, jakaja doła sustrenie našu Bačkaŭščynu, pany na ŭsiaki prypadak starajuca zabaspiečyć swaje dwory ad pierachodu ŭ ruki tych, chto swajej pracaj ŭžo daŭno kupiŭ wyključnaje prawa na ziarnu. A ŭzirajučysia na rabotu panoŭ, pa winny żywiej zakrattaca i siałanie, kab hetaje swajo biazspornaje prawa udziaržać i nia dać siabie abałamuć i pakryŭdzić tak, jak pakryŭdzili paŭsotni let tamu nazad—pry skasawańni pryhonu!

A. N.

# D a n a s p i s z u ć

SWIR, Swiadcianskaha paw. U nas byŭ sluch niadaŭna, što Swir naje być pawietam i my ŝmat z hetaha ŭścieŝylisia, majućy nadzieju na ŭzrost daŭniej-ŝaje stalicy Swirskaha kniaźstwa. Ale tymčasam usio zacićhla, a ludźi ŭścieaź pytajuć: „pad kim my budziem?“ Adstali my i zaniapali; woŝ i pytajem dahetul, čhto nad nami budzie. Nie daraŝli jŝče tymčasam, kab du-mać, što my sami haspadary ŭ swajej chacie. Prad takoj dumkaj ŝcierahli nas pilna ŝandarmy i knuty niawoli i . . . dahetul ŝcierać. Na pachilenaje dre-wa, kazaŭ toj, i kozy skaćuć. Tak i z nami. — Z pasiewam kiepska. Zapatrebawaŭnie ziarniaci znaćnaje.



a niama skul uziac na dahadniejšych warunkach. U niadzielku 17. IX u Swiry, poruż z polskim przedsta-  
leńniem, zhulali na scenie „Corta i Babu“—Alachno-  
wiča. Daj Boża zdarouje dobrym ludzcom, što pry-  
pomnili i nas pa tak dołhaj niepamiaci. My z wia-  
likaj zacikaŭlenaściu čytali ŭ „Krynicy“ ab biełarus-  
kich kazańniach u Wilni i ab tej jedraści, z jakoj  
wystupili našy hramadzianie pry ŭwiatkawańni ŭhod-  
kaŭ Niezależnaj Biełarusi. Haroj ŭwiataja Zlučnaść!  
Swojmir.

Biełaruski spektakl — ihryšča u wioscy  
Niawieryskach Wilenskaho paw. 2-oja krasawika ŭ  
niadzielu starańniem tutejšaj biełaruskaj moładzi byŭ  
pastaŭlany spektakl — ihryšča. Na scenie predstaŭla-  
li „Kwietku paparaci“ Treba adznačyć, što jak na  
našyja wiaskowyja maładyja siły, byŭ adyhrana ni-  
što, i što našyja maładyja artysty choć ni razu nia  
widzieuŭšy sceny adyhrali dobra swaje roli. Rol chama  
hraŭ Aleksandra Jankouŭski, rol rusałak Tekla Taraŭ-  
kiewičanka, Branisława Stefanowičanka, Ancia, Kacia-  
ryna i Zosia Jankouŭščynki. Pasła spektaklu pija-  
li: „Ad wieku my spali“ „Nie pahasnuć zorki ŭ niebie“  
i mnoha inšych. Scena była u humnie i na jaje zab-  
rałasia mnoha ludziej z susiednich wiosak. Usie ŭ-  
čyra witali swajo rodnaje predstaŭleńnie. Wiečarynka  
končyłasia spiewam biełaruskich pieśniu, muzykaj, i  
tancami. Astajecca ŭčyra pažadac dalejšaha raźwičcia  
biełaruskaj sceny na wioscy.

Branisława Jankouŭščynka.

#### HULAJUĆ.

Traby, Aŭmianskaho paw Narod naš straŭ-  
na papsawałisia. Usie hetyja pastoi rożnych sałdataŭ  
niazwyčajna drenna adbiłisia na marałaści našaj  
asabliwa dziawočaj moładzi. Moładź naša, naahuł,  
hulajeć, pjeć, raspustujeć. Da čaho heta ŭsio dawo-  
dzić, dyk aż strach padumać. Treba nam papraŭlaccja,  
bo pahiniem. Treba nam čytać swaje biełaruskija ha-  
zety, rabić pryzwaityja hulni, wiečary i skoki, ale  
ŭsio heta pawinna być pa Bożamu. Inakš, dyk  
našamu niaščasćiu i kanca nia budzie.

K. Aūdziwič.

Woŭkawysk. Časta mnie dumajecca, što naš  
horad bytcam stworany, kab być centrām biełarus-  
kaj pracy ŭ pawiecie. Ludzi tut ŭsio biełarusy. sap-  
raŭdnych palakoŭ najdzieš krychu siarod železnada-  
rožnikaŭ, čynoŭnikaŭ, siarod wojska. Wyhlad horadu  
— staroje biełaruskaje mastečka, ab wioskach i kazać  
nia treba. Narod naš maje dobruju železnadarožnuju  
kamunikacyju s pawietam. Dyk musić sudžana jamu  
być niekali hałoŭnym punktam biełaruskaj pracy ŭ  
našym pawiecie. Tolki pakul što pracownikoŭ mała.

Moładź, nat' z polskich szkoł, dawoli dobra  
nastrojona da biełarusau. Prynamsi nima taho ŭ-  
winizmu, jaki my usiudy bačym. —

Dajša da nas wiestka, što Woŭkawysk pakidaje ks.  
dziekan Tarasewič, atrymliwajućy takajeż stanowišča  
ŭ Breście. Ci budzie jamu tam dobra, nia wiedajem.  
Ale dla biełaruskaho Woŭkawyska jon nia byŭ ka-  
rysny.

K.

Jamu heta jak rażon u horle.

ŁAWARYSZKI, Wilenskaho paw. Naš pan ra-  
jonowy biełarusau nia znošić. Woš pajechali my da

jaho prasić dazwołu — na biełaruski spektakl. Rajo-  
nowy tak zdziwiłisia, što stała jaho traści, jak u trascy,  
u paśla atkazał, što na biełaruski spektakl moža dać  
dazwoł tolki Wilenski Starasta, bo naahuł biełarusy  
nia majuć prawa rabić nijakich zborkau, tancu i inš.  
Nia hledziaćy na pana rajonowaha ihryšča byŭo zro-  
blena, prysłanyja žandarmy, kab razahnać wiečar, spa-  
zniliŭsia, dyk tak i astałasia.

Tamaš Mużyk

Szmat brešać.

WIOSKA ADAMCZUKI, Wilensk. paw. Apoŭ-  
nim časam u našuju wioska stali zahładać nadta  
časta „kresowyja machlary“. Czamu jany tak časta  
nas adwiedywajuć, nia wiedajem, musić wielmi upa-  
dabali biełaruskuju wiosku i ludziej našych, katoryja  
dobra rozumiejuć usiu rabotu hetych naniatych brach-  
chunoŭ. Pieršaj ich pachwałaj — heta miř padpisany  
Polšcy z bałšawikami ŭ Ryzie, jaki daŭ Polšcy ŭmat  
karyści, razdziłiŭšy našuju rodnuju ziamielku na  
dźwie čaści. Najhoršaja biada Polšcy, jak jany kažuć  
Litwa, ale jak, kresowiec tumačyŭ, ŭžo skora skon-  
čać z Litwaj, bo jana sama biez apieki polskaj nia-  
moža sama pa sabie istnawać. A pry tym nabrauŭšy  
straŭenna ŭmat daŭhoŭ u Niemcaŭ, i nia majućy mah-  
čymaści ich wypłacić samachoć pojdzie pad skrydły  
Polšcy. A ab polskich daŭhoch takija ahitatory ani  
słowa nam nie kažuć, choć Polšc ŭmat bołš daŭhoŭ  
maje, čym Litwa.

Taksama nahawarywajuć, kab ŭsie, čito tolki  
moža trymać u rukach arużža, išli baranić svoj kraj  
ad Litwy, jakaja nam nakinie swajo jarmo niawoli.  
Tak brešać u nas straźniki kresowyja; praŭdy jany  
nam nikoli nia kažuć.

A. T.

HORADNIA. Kali my pryhladajemsia žyćciu  
biełaruskamu u Horadni, na žal bačym, što nima tu-  
taka wybitnych sił siarod biełarusau-katolikaŭ. Pakul  
nia bačym, kab biełarusy-kataliki pomnili ab swaich  
prawach i interesach. Bołš-mienš wybitnym pracowni-  
kam biełaruskim (katolikam) jość tut p. Natusewič.—  
ŭwiadomym biełarusam i wielmi niekali zasłužonym  
jość Ks. Fr. Hrynkiewič. Jon i ciapier nia wypirajecca  
hetaho, ale ŭžo nia choča brać nijakaho ŭčasćcia ŭ  
našaj pracy. Krytykawać lahčej, čymśi pracawać.  
Čhto pracuje, toj, praŭda, moža mylica časam, ale  
heta nie znača što susim nia treba pracawać, asa-  
bliwa u takuju krytyčnuju chwilu našaj Bačkaŭščyny,  
jak ciapier. Nia tak daŭna byŭo ŭ Horadni niekulki  
ksiandzoŭ: bieł. ks. Hrynkiewič, Rodźko, Barouka...  
Tahdy biełarusy-kataliki mieli blizkija adnosiny z  
biełarusami ksiandzami ŭ Horadni. Worahoŭ siarod  
ksiandzoŭ tut biełarusy zdajecca nia majuć,  
ale i pomaćy nijakaj. Nat' ks. dziekan Żebroŭski  
čwierdzić, što jon ničoha nia maje prociŭ biełarusau,  
choć u duży inakš dumaje. Kažuć, što nat pry jakoŭ  
akazii pa biełarusku zwiarnułisia jon da bieł-  
aruskich sialan, ale z takimi sławami... Tut  
jon skazaŭ brydkoje słowa i my jaho wykidajem  
Red. ty padziałi nia umieješ, a chočeš ziamlu dzialić!  
Dziakuj jamu i za heta! Mo' kali jon skaza bołš da  
nas, bo biełarusau jość ŭmat. Mnoha wiosak la Hrod-  
ni majuć biełaruskija nazowy. Pierasiołka,  
Dziwiatouka, Bahušaŭka, Kapcioŭka, Zarubičy, Kru-  
hlany i inš.

U Horadni wielmi patreba adčynić jakuju kapli-  
cu na Nowym świecie: ŭsie kaścioły ŭ adnym kucie.  
„Naše Życie“ kališ brała fałšywyja tony u adnosi-



nach da biełarusau, i ciapier robić toje-ż — Wyšau niadaŭna ŭ šwiet „Mieścieńnik Kapłanski“. Choča jon być sašsim biez palityčnym, adnak Horadniu užo pryłučaŭ sašsim da Połšcy. Ci nia nadta wialiki pašpiech?

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIECIE.

### SAWIECKAJA BIEŁARUŠ.

#### Biełaruskija hazety u Miensku.

Časopiš biełaruskich eseraŭ „Zmahańnie“, jakaja wychodziła try razy na tydniu, ciapier bałšawikami začyniena, a wialikaja štodziennaja hazeta „Sawieckaja Biełaruš“, časopiš biełaruskich bałšawikoŭ, wychodzić dalej i drukujecca ŭ takim liku ekzemplaraŭ, u jakim dahetul nie drukawałasia niwodnaja biełaruskaja hazeta.

#### Instytut biełaruskaj kultury.

Dla naładžeńnia biełaruskaha uniwersytetu u Miensku зробlena asobnaja komisija. Užo adbyłasia pieršaje pasiedžańnie komisii. U adčynienym Biełaruskim uniwersytecie z pieršaje pary budzie adčynien Instytut biełaruskaj kultury.

#### Biełaruski studencki hurtok.

Kulturna-ašwietnaja komisija pry Mienskim politechnikumie u chutkim časie prymie nazwu „Biełaruski hurtok studentaŭ“, jaki maje z siabie wydziałyć sekcyju dla paznańnia biełaruskaj literatury, historyi i inš. U hurtku jość miesca da 200 studentaŭ-biełarusau.

#### Zahraničnaje wydawiectwa.

U skorym časie majecca wyjechać zahranicu komisija dzieła wydańnia biełaruskich kniž zahranicaju. Komisija budzie składacca z troch čaławiek i u pieršuju čarhu pawiazie dla wydańnia kala piatnaccaci rukapisau. Miž hetymi rukapisami buduć padručniki (prawapis—J. Losika, «Krynica» — jahož, «Historyja Biełarusi» — Ihnatoŭskaha i inš., poŭnyja zbory tworaŭ piśmieńnikaŭ i pieśniaroŭ: Z. Biaduli, C. Hartnaha, J. Losika i niekalki tomaŭ J. Kupały).

#### Praca Nawukowaj Komisii.

Nawukowaja Komisija dzieła apracawańnia biełaruskaj terminalohii pašyraje swaju pracu. Matemačynaj sekcija užo kančaŭ napisańnie alhieby i za-dačnika.

#### Dziaržaŭnaja biblijateka.

Dziaržaŭnaja biblijateka, adčyniena ŭ Miensku, u Jubilejnym domie, na Zacharaŭskaj wulicy, papaŭniajeca ŭsio bolejš i bolejš knižkami. Nadojcy prywiezienu u biblijateku šmat cennych knižak, kuplenych u siam'i pamioršaha biełaruskaha dziejača Žywapiscawa. Tak sama achwiarujecca i prywaŭnyŭni ludźmi.

Biełaruski addzieł Komisaryjatu ašwiety učinii kroki pierad komisaryjatam R. Š. F. S. R., kab toj dazwoliŭ wynać z biblijatek pa ŭsioj federacyi knižki datykajučyja Biełarusi i na biełaruskaj mowie.

#### Dziciačyja kazki i hulni.

Zbor dziciačych kazak i hulniaŭ apracoŭwaje

ciotka Falskaja, jak specyjalistka frabelička. Zbor majecca być hatowym k nadrukawańniu nie ŭ zabawie.

#### Pašmiertnyja zbory tworaŭ Alesia Haruna i Maksima Bahdanowiča.

Biełaruski piśmieńnik J. Losik pracuje nad zboram tworaŭ Alesia Haruna. J. Dyla žbiraje twory Maksima Bahdanowiča dla pašmiertnaha wydańnia ich zahrańčnym biełaruskim wydawiectwam.

#### Pisańnie padručnikaŭ.

Pa daručeńniu Biełaruskaj nawukowaj komisii pišucca biełaruskija padručniki. „Teoryju Sławiesnaści“ piša Azbužyn, „Zadačnik“ Bildziukiewič i inš. Padručniki buduć hatowy praz skory čas i addany dla drukawańnia za hranicaju.

#### Kursy biełarusaznaŭstwa.

Na majučych być adčynienych pry narodnym Komisaryjacie Ašwiety Biełarusi ŭ trawieni miesiacy biahučaha hodu lektarskich kursach pa biełaruskaj mowie, historyi literatury, hieahrafii i historyi, aproč lepšych nawukowych sił prymuć udzieł u pracy dzieła padhatoŭki siarednich lektaroŭ tak sama nawukowija siły Maskoŭskaha uniwersytetu, jak naprykład, profesar Pičeta, Jančuk i inšyja, jakija užo daŭno pracujuć na hruncie ŭsiebakowaha wywučeńnia Biełarusi, i pryjaždžajuć u Miensk dzieła prađaŭžeńnia swajoj nawukowaj pracy.

Surjoznaść lekčyjaŭ na kursach patrabuje naležnaj ašwiety, čamu na kursy buduć zaličany tolki tyja asoby, jakija skončyli byŭšyja siarednija školy i nastajniki pieršaj i druhoj stupieni. Utrymańnie kursantaŭ zabiaspiečywjecca Narodnym Komisaryjatam Ašwiety.

#### Paŭstańnie.

Dachodziać wiestki, što paŭstańnie u Sawieckaj Biełarusi pašyrajuca. Kažuć, što nat, adzin čas paŭstancy bali zaniaušy Miensk i Słuck, hdzie pamardawali šmat kamunistau. Hazety pišuć, što padčas takich zabureńniaŭ zabili u Miensku komisara prašwiewty kabietu Frumkinu.

#### Bałšawiki razumniejuc.

Z Maskwy dachodziać peŭnyja wieści, što ŭrad bałšawicki, pryhataŭlaje dzieła apublikawańnia dekretu, jaki majeć pryznać prywatnuju ŭłasnaść. Dekret heny majeć pastanawić, što usiakaja ŭłasnaść, jakaja prad wajnoj nia pierawyžšała 75.000 rb. pawinna być žwiernuta tym, čyjoj była.

#### Bałšawiki starajuca.

Hazety pišuć, što tolki za čatyry pieršyja miesiacy hetaho hodu bałšawickaja čerezwyčajka razstrelała 5111 čaławiek.

#### Paŭstańnie u Hornym Szlonsku.

Dzieła taho, što plebiscyt u sprawie adwieku polskaho, ale duža abniamiečannaho, Hornaho Szlonsku, adbyŭsia dla palakoŭ nie pamysna, dyk ciapier tam pačalosia paŭstańnie duža padobnaje da sprawy Żelihoŭskaho. Tam na čale paŭstancaŭ staŭ Korfanty. Paŭstancy nia hledziačy ani na sajuznyja dziaržawy, ani na samuju Połšu, chočać adwajewać ad Niemcaŭ swaje ziemli.



### Praŋnaje pryznaŋnie Litwy.

Užo u chutkim časie z woli sajuznych dziaŋżawaŋ Litwa budzie pryznana jak dziaŋżawa praŋna roŋnaja inšym.

ŁATWIJA. Niadaŋna adbyŋsia u Ryzie synod ewanhelicki u Łatwii.

Dahetul niemcy ewanhieliki ŋ ewanhielickim kaścieli ŋ Łatwii panawali, ciapier, kali Łatwija wolnaja i niezaleŋnaja, łatyšy-ewanhieliki rupiacca stwaŋyć narodny ewanhielicki kaścioł, jaki byŋby nia ŋ rukach baronaŋ, panaŋ, i pastaraŋ, ale ščyra ludowym. Jošć hałas, jakija damahajucca, kab pastor z tytułom biskupa stajaŋ na čele ewan. lud. kašć, druhija kab rada šwieckich wybranych ludziej rašała ŋsie sprawy, i iša z postupam času. —

## Ż WILNI.

Spyn Komisii. Bielaruskaja Wajskowaja Komisija, jakaja pačala swajo ŋycie u Miensku, a pašla doŋhi čas siadziela u Łodzi, ciapier ŋžo polskim uradam skasawana.

U Hrodni bielaruskaja hazeta, Dawiedywasia, što chutka u Hrodni pačniecca wychodzić hazeta „Bielaruski hołas“.

Pryjezd Barunskich Seminarystaŋ. 17-ho traŋnia ŋ Wilni na 4 dni pryjaŋdŋajuc bielaruskija seminarysty z Barun sa swaimi wučycielami, kab paznajomicca ŋ Wilni s pamiatkami bielaruskaj kultury.

## ZN AJOM A S Ć.

Chłopczy i dziaŋčaty,  
Kab bliŋej paznacca  
Rupiacca na rynku  
U šwiata spatkakca.  
U niadzielu adraŋnia,  
Čuby nastaŋlajuc,  
Wyšaŋšy ŋ miastečka,  
Jak ptuški latajuc.  
Kab ubačyc Haŋku  
Ci jakoha Hrynku,  
Treba razoŋ dziesiać  
ablacieć pa rynku.  
A jak spatyknucca,  
Hutarka takaja:  
„Szo čuwać, što budzie,  
„Moŋa aŋaniŋsia?...“  
Tolki-ŋ nia pytaŋ,  
Hdzie j kali radziŋsia...  
S taboju razmaŋlaje,  
Wočkami razwodzić,  
A mo' jšće chto budzie tut prachodzić —  
— „A siastryčka, ty maja,  
Wo Maciejka pajšoŋ.  
Dal Boh heta toj,  
Što sa mnoj kadrylu jšoŋ“.  
Tut dziaŋčyna naša,

Uwakruh-wiarcicca,  
Bo na miejscy jej  
Nijak nie staicca.  
Skazałab: „Da widzenia!...“  
Dyj bajaznawata —  
Moŋna drenna zhandlawaci,  
Swajho miłaho lhnata —  
A ŋ hetym duŋa winawaty  
Maje wy panočki,  
Peŋnaŋ krasulki dziaŋčaty,  
Bo naš brat niastolki stralaje:  
Jon sabie adnu Hanulu maje.

Franuk Suboć.

## SWAJA POČTA.

Filmanowiču u Alkowičach: „Krynica“ pasy-lajem. 100 mr. atrymali. Pišycie, što ŋ Was čutno.

Fr. Subaču u Plustach: Wierš waš drukujem.  
S. Zabałotnamu: Ab „Zwone“ nia drukujem.  
Pryčyny Wam wiadamy.

Wašaho tawaryša budziem mieć na woku. Ciapier nima ničoha.

Ad. Saładuchu: Padziaka za prysłanaje. Nie zabywajciesia ab nas, pišycie čašciej. „Krynica“ pa Was duŋa tuŋyc.

Kastusionku u Dzwinsku: Za adresy padziaka. Z hram. M. Hareckim padzialilisia.

Hryškiewiču u Suchawoli: pišać wieršy Wy išće maładyja. Nad hetym treba šmat pracy. Pišycie raskazy.

Moŋna kupić tanna

„BCH z NAMJ“

bielaruskuju kniŋku da nabaŋenstwa.

WILNIA. Bielaruskaja kniharnia  
Zawalnaja 7.

Spahadliwaja bielarusam  
hazeta

„Народное Дѣло“

РЕВЕЛЬ. Широкая (Lai tanaŋ) № 21, 6.